

Z piłką nożną przez życie

str. 8-9



Był postrachem
Polaków.
Po wojnie
dosięgła go
sprawiedliwość

str. 10



Nowa atrakcja w Górnem

str. 3



Opaski
pomagają seniorom

str. 7



Gwiazdy przyciągnęły tłumy

str. 16



Przyszli na świat

W „Życiu Gminy Krzemieniewo” proponujemy naszym Czytelnikom sympatyczną rubrykę „Przyszli na świat”. Dzięki niej będziecie mogli poinformować nas o bardzo ważnym i radosnym momencie w waszym życiu - narodzinach dziecka.

Aby to zrobić, należy przestać nam zdjęcie swojej pociechy oraz kilka krótkich informacji: imię i nazwisko dziecka, datę urodzenia, wagę, miejsce zamieszkania, imiona rodziców.

Zdjęcia i pozostałe informacje możecie przysyłać korzystając z formularza kontaktowego z naszą gazetą, znajdującego się na stronie www.gck.krzemieniewo.pl (menu NASZA GAZETA -> PRZEŚLIJ MATERIAŁY) lub poinformować nas na stronie "Dzieje się w

gminie Krzemieniewo" (Facebook).

Jest jeszcze jeden bardzo ważny warunek! W związku z ochroną danych osobowych, wynikającą z rozporządzenia RODO, należy nam dostarczyć pisemną zgodę na publikację wizerunku i danych dziecka. Taką zgodę i podpisy rodziców można zostawić w Gminnym Centrum Kultury w Krzemieniewie lub bibliotece w Pawłowicach.

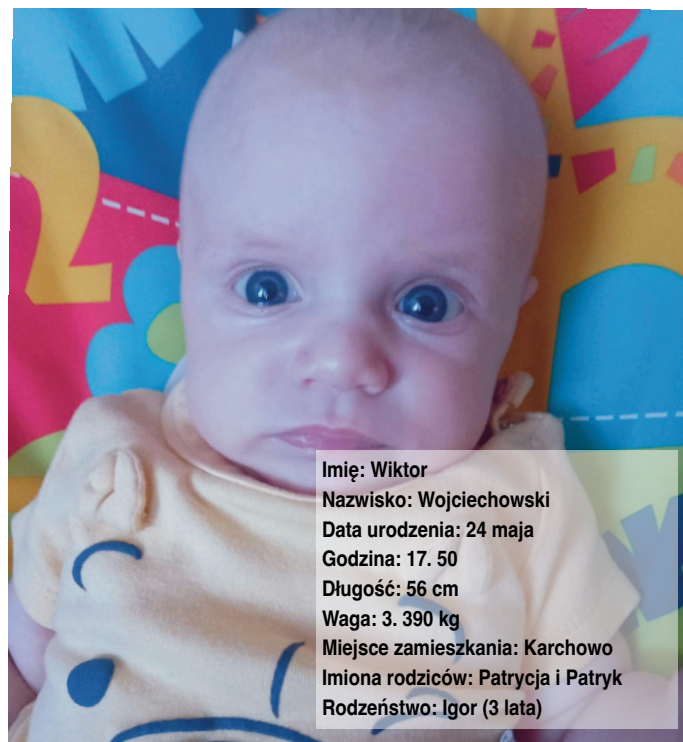
Czekamy na wasze zgłoszenia.



Imię: Melania
Nazwisko: Apolinarska
Data urodzenia: 14 lipca
Godzina: 17. 29
Długość: 60 cm
Waga: 4. 480 kg
Miejsce zamieszkania: Pawłowice
Imiona rodziców: Weronika i Alan



Imię: Leon
Nazwisko: Ślęzak
Data urodzenia: 29 czerwca
Godzina: 10. 53
Długość: 59 cm
Waga: 4. 530 kg
Miejsce zamieszkania: Pawłowice
Imiona rodziców: Monika i Marek
Rodzeństwo: Olivier (3 lata)



Imię: Wiktor
Nazwisko: Wojciechowski
Data urodzenia: 24 maja
Godzina: 17. 50
Długość: 56 cm
Waga: 3. 390 kg
Miejsce zamieszkania: Karchowo
Imiona rodziców: Patrycja i Patryk
Rodzeństwo: Igor (3 lata)



W ostatnim tygodniu czerwca na wspólną wycieczkę do Świnoujścia udali się członkowie i przyjaciele garzyńskiego Koła Emerytów.

Trzydniowy program wyjazdu, od 27 do 29 czerwca, obejmował wiele atrakcji. Uczestnicy oprócz Świnoujścia mieli okazję zobaczyć Szczecin. Garzyńscy wycieczkowicze zwiedzili też Międzyzdroje, czyli jeden z najpopularniejszych kurortów nad Bałtykiem. Miasto jest kojarzone głównie z długą plażą i molo, a także powstała w 1996 roku Aleją Gwiazd, czyli promenadą spacerową z odciskami dłoni znanych osobistości ze świata kultury: aktorów, reżyserów i piosenkarzy. Nie odmówiono sobie dwugodzinnego rejsu statkiem, a także przejazdu kolejką do niemieckiego miasteczka. Wszyscy uczestnicy szczęśliwie i w dobrych humorach powrócili do Garzyzna, a nam przestali grupowe zdjęcie wykonane przed Gabinetem Figur Woskowych w Międzyzdrojach.

Sprawozdanie od wójta

W trakcie XXXVIII Sesji Rady Gminy w dniu 11 lipca wójt Radosław Sobecki przedstawił radnym i sołtysom sprawozdanie obejmujące okres międzysesyjny od 8 czerwca do 11 lipca.

Wójt poinformował o podwójnym powierzchniowym utrwaleniu dróg, zarówno gminnej, jak i powiatowych, które przeprowadzono w czerwcu. Prace objęły drogę gminną Górzno - Karchowo.

- Ta droga była już w kiepskim stanie technicznym. Uważam, że poprzez podwójne powierzchniowe utrwalenie na pewno jej żywotność znacznie się wydłuży - zapewnił Radosław Sobecki.

W przypadku dróg powiatowych prace przeprowadzono na trzech odcinkach: w Nowym Bełęcinie, Drobninie oraz na drodze Kociugi - Pawłowice. W tym przypadku zadanie było realizowane przez Zarząd Dróg Powiatowych przy wsparciu finansowym gminy w proporcjach 50 na 50.

W Górznie przy jeziorze powstał nowy plac zabaw, który był wyczekiwany już od dłuższego czasu. Zmodernizowano też drogę

prowadzącą bezpośrednio do jeziora, dzięki czemu można bezpiecznie dotrzeć na samą plażę.

Zakończono prace związane z budową ścieżki pieszo - rowerowej w Bojanicach. Odcinek długości blisko 400 m został wykonany za kwotę 300 tys. zł. Na to zadanie gmina otrzymała dofinansowanie w wysokości 300 tys. zł. Dzięki tej inwestycji na całej długości miejscowości jest ścieżka pieszo - rowerowa.

Do tej pory na terenie gminy były trzy urzędzenia do pomiaru prędkości przy drogach powiatowych.

- Nadszedł czas, aby takie urządzenie również zostało zamontowane przy drodze gminnej - powiedział wójt Sobecki.

Miernik prędkości postawiono w Mierzejewie, a został on sfinansowany ze środków Funduszu Sołectkiego i budżetu gminy.

W omawianym okresie przeprowadzono kolejne postępowania o udzielenie zamówienia publicznego.

Ogłoszono drugie postępowanie na remont budynku szatniowo - sanitarnego przy boisku piłkarskim w Garzynie. Przy pierwszym postępowaniu kwota znacznie odbiegała od sumy zarezerwowanej na ten cel w budżecie - firma zainteresowana wykonaniem remontu była gotowa przeprowadzić inwestycję za 380 tys. zł, a w budżecie przygotowano środki w wysokości 280 tys. zł. Postanowiono zatem jeszcze raz ogłosić postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego i zaproponowana obecnie kwota 270 tys. zł przez jedną z firm mieści się w możliwościach finansowych gminnego budżetu. Trwa obecnie procedura wyłonienia wykonawcy.

Prowadzone jest postępowanie

na dostawę sprzętu komputerowego w ramach programu Granty PPGR - wsparcie dzieci z rodzin popegeerowskich w rozwoju cyfrowym. Otwarcie ofert miało nastąpić dzień po lipcowej sesji. Wójt wyraził nadzieję, że znajdzie się wykonawca, który dostarczy oczekiwaną liczbę komputerów i laptopów za odpowiednią cenę.

Włodarz gminy wspominał też o wydarzeniach kulturalno - sportowych, w których uczestniczył: Wiankach w Górznie, zawodach wędkarskich w Pawłowicach, Pawłowickim Biegu Śladami Mielżyńskich i festynie w Mierzejewie.

W ostatnim punkcie sprawozdania pn. "Ważne tematy" wójt wspólnie z radnymi i sołtysami obejrzał kilkuminutowy materiał filmowy podsumowujący obchodzone w pierwszy weekend lipca Dni Gminy Krzemieniewo.

Nowa atrakcja w Górznie

W Górznie, tuż obok jeziora, pojawiła się kolejna atrakcja, która powinna zadowolić wielu wczasowiczów, zwłaszcza tych najmłodszych, bardzo chętnie odwiedzających nasz reprezentacyjny akwen.



W czerwcu przeprowadzono prace związane z budową placu zabaw, w skład którego wchodzi: 3 hamaki, 4 stoły piknikowe, 1 koparka, zestaw zabawowy - statek i huśtawka potrójna modułowa

Inwestycję wykonała firma Dr Spil Polska Marcin Kazubek z Katowic, która jako jedyna złożyła swoją ofertę. Koszt postawienia placu zabaw w Górznie to 91. 660

zł Termin realizacji pozostałych placów zabaw to 8 września : Górzno (miejscowość - doposażenie) oraz Oporówko, Hersztupowo, Oporowo i Pawłowice ul. Zielona - budowa nowych obiektów.

O wrażenia z nowo powstałego górznickiego miejsca zabaw zapytaliśmy korzystających z niego osób.

- Górzno odwiedzamy najczęściej w weekendy. Dzięki nowemu placowi zabaw jest teraz co robić z dziećmi. Nie musimy tylko leżakować, ale można się pobawić. Miejsce na pewno zyskało i jest bardziej atrakcyjne. Jest naprawdę super! Widzę, że nie tylko dzieci znajdują tu coś dla siebie, ale i tatusiowie, którzy chętnie siadają na koparce - mówi Beata Pusiak z Krzemieniewa, która w niedzielne, lipcowe popołudnie odwiedziła Górzno wspólnie z mężem Piotrem i 9 - miesięcznym Adasiem (na

zdjęciu).

- Plac zabaw cieszy się naprawdę dużym powodzeniem. Wszystkie elementy są chętnie wykorzystywane przez dzieci, ale najbardziej jednak koparka. Obiekt nie jest tak blisko wody, a więc przy okazji zabawy rodzice mają troszkę spokoju. Młodzież i starsi chętnie wycoczywają na hamakach. Wielu rowerzystów robi sobie na nich przerwę, po czym ruszają dalej w trasę - usłyszeliśmy od Tomasza Przybyłaka, jednego z górzničkih ratowników.



Zjazd absolwentów

Główne obchody Jubileuszu 100 - lecia istnienia Zespołu Szkół Rolniczo - Budowlanych odbywały się 26 września 2020 roku. Niestety ograniczenia związane z wirusem SARS CoV - 2 przyczyniły się do przeniesienia Zjazdu Absolwentów na późniejszy termin, przypadający na 17 września 2022 rok. W tym dniu dla społeczności absolwentów, obecnych i byłych pracowników oraz przyjaciół i sympatyków szkoły przygotowywane jest wyjątkowe święto, będące jednocześnie podsumowaniem Jubileuszu 100 - lecia istnienia Zespołu Szkół Rolniczo - Budowlanych - Zjazd Absolwentów. Ma się on odbyć pod Patronatem prezydenta miasta Leszna oraz starosty

powiatu leszczyńskiego.

Szczegóły związane z przebiegiem Zjazdu Absolwentów znajdują się na stronie internetowej: www.100.zsrb.leszno.pl, gdzie znaleźć można harmonogram przebiegu Zjazdu Absolwentów, zgłoszenie udziału i szczegóły dotyczące płatności.

Zespół Szkół Rolniczo - Budowlanych to szkoła łącząca pokolenia, to miejsce jednocząca tradycję z nowoczesnością, wspólnie tworzymy społeczność ludzi z pasją, działających na rzecz regionu i lokalnej społeczności. Spotkajmy się 17 września 2022 roku przywołując wspomnienia z dawnych, szkolnych lat.

Tutaj kupisz „Życie...”

Przypominamy, że „Życie Gminy Krzemieniewo” można zakupić w kilkunastu punktach kolportażu na terenie gminy: sklepach spożywczych w Drobinie, Kociugach, Luboni, Oporowie, Nowym Belęcinie, Hersztupowie, Górninie, Garzynie, Pawłowicach (sklep Anieli Nawrot przy osiedlu i sklep Elżbiety Sobczak na ul. Wielkopolskiej), Agencji Ubezpieczeniowej WESTA w Krzemieniewie, sklepie spożywczym ABC w Krzemieniewie (obok paczkomatu), sklepie spożywczym Dudkiewicz (obok Ośrodka Zdrowia w Krzemieniewie) oraz w Gminnym Centrum Kultury.



Nie dla nich nuda i siedzenie przed telewizorem. Członkowie Koła Emerytów z Krzemieniewa po raz kolejny zorganizowali sobie wspólne spotkanie. Tym razem połączono świętowanie Dnia Matki i Dnia Ojca.

W środę, 29 czerwca, w sali w Nowym Belęcinie zjawili się 55 osób. Uczestnicy pośpiewali i porozmawiali. Kolejną okazją do spotkania będzie Dzień Seniorsa, który planują zorganizować na początku października.



Harmonogram przebiegu Zjazdu Absolwentów
w dniu 17 września 2022 roku:

11.00 - 12.00: Uroczysta Msza św. w Kościele pw. św. Krzyża, plac Metziga.

13.00 - 16.00: Absolwent honorowym gościem Szkoły (ul. 1 Maja 1).

Przewidziano między innymi:

- oficjalne powitanie absolwentów w Szkole
- złożenie kwiatów pod tablicą poświęconą pamięci pracownikom i absolwentom Szkoły
- spacer wspomnień po budynkach Szkoły;
- spotkania absolwentów z nauczycielami;
- Prezentacja ekspozycji Szkolnej Izby Pamięci;
- zostaw swój ślad - wpisy do Księgi Pamiątkowej, pamiątkowe zdjęcie grupowe;
- Absolwencie przywołaj wspomnienia: ekspozycja pamiątkowych albumów z archiwum szkoły;
- Szkoła otwarta na świat: wystawa fotograficzna dokumentująca wyjazdy zagraniczne uczniów oraz nauczycieli w ramach funduszy europejskich w latach 2018-2022;
- bufet kawowy.

16.30 - 19.00 Biesiadowanie pod wiatrakami „Czesław” w Pracowni Ćwiczeń Praktycznych w Grzybowie (ul. Osiecka 8, Grzybowo).

Przewidziano między innymi:

- uroczyste otwarcie biesiady
- zasadzenie upamiętniającego zjazd Drzewa Absolwenta;
- zwiedzanie PČP w Grzybowie - gospodarstwo szkolne;
- smakołyki z nadzorem (ognisko oraz grill);
- Stodkie jest życie absolwenta - ekspozycja pszczelarska;
- zwiedzanie Wiatraka „Czesław”.

20.00 - 3.00 Jubileuszowy Bal Absolwentów w restauracji Finezia, ul. Strzelecka 11. Leszno (przy stadionie Alfreda Smoczyka).



Szkoła łącząca pokolenia

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

Ireneusz Bartkowiak

64-100 Leszno
ul. Przemysłowa 25

Tel. czynny całą dobę: 65 520 91 00, 609 205 982

5 sierpnia - IV Otwarty Turniej Mölkky w Garzynie

Fińskie kręgle ponownie w Garzynie! Wystartuj w parze.

Super nagrody czekają!

zapisy: www.zapisy.gck.krzemieniewo.pl lub w GCK w Krzemieniewie

xxx

18 września - Samochodowy Rajd Krzemka 2022

Jeździmy autem po gminie Krzemieniewo i rozwiązujemy zagadki. Tym razem Rajd dzielimy na dwa etapy. Pierwszy etap to nawigacja i zdobywanie pieczętek. Drugi to zagadki związane z gminą. Możecie więc zdobyć nawet dwa puchary!

zapisy: www.zapisy.gck.krzemieniewo.pl lub w GCK w Krzemieniewie

+++++ POŻEGNANIE +++++

W ostatnich tygodniach w naszej gminie na zawsze odeszli:

17.07 – Stefania Ryczkowska, Krzemieniewo (lat 76)

19.07 – Adam Kamiński, Nowy Belęcin (lat 71)

Razem przez życie

Właśnie minęło 60 lat, odkąd Mirosława i Jan Żalikowie z Pawłowic ślubowali sobie miłość na całe życie. Ślub cywilny odbył się w Lesznie, a kościelny w Pawłowicach.

Swoją pawłowicką historię rodzina Żalików zaczęła pisać w 1932 roku. Wtedy to Stanisław Żalik zakupił piękny dom niedaleko szkoły. Budynek powstał w 1902 roku. Pan Stanisław otworzył w nim swój sklep kolonialny, o którym zawsze marzył. Na wszystko zarobił pracując we francuskiej kopalni. Krótco po wybuchu wojny, w grudniu 1939 roku, Żalikowie musieli opuścić dom. Niemcy nie pozwolili im spać w żadnym miejscu, choćby kilku najpotrzebniejszych rzeczy. Na dwa tygodnie trafili do budynku szkoły w Lesznie, a później zostali wywiezieni do Tomaszowa Mazowieckiego. W tym samym transporcie z Pawłowic jechali jeszcze Janiakowie oraz pani Czubak. Z pociągu wyszli z pustymi rękoma, a nowe miasto miało stać się ich miejscem pobytu na długich pięć lat. Na szczęście nie brakowało tu Polaków, którzy pomagali przymusowo wysiedlonym rodakom. To właśnie w Tomaszowie Mazowieckim przyszedł na świat pan Jan. Był styczeń 1940 roku. Do swojego domu w Pawłowicach powrócili dopiero w marcu 1945 roku.

Pani Mirosława urodziła się w Poznaniu. W Pawłowicach mieszkały dwie siostry mamy, a zatem już jako trzyletnia dziewczynka, wspólnie z siostrą bliźniaczką, odwiedzały je każdego roku w wakacje. Z o dwa lata starszym panem Janem znali się już od piaskownicy. Głębsze uczucie narodziło się jednak po latach, a zaczęło się od zabawy tanecznej na pawłowickim boisku. Młodzi pobrali się w 1962 roku.

Oboje zostali nauczycielami. Pan Jan studiował w Akademii Rolniczej, a później ukończył jeszcze pedagogikę rolniczą i przez rok uczył się na kierunku przeznaczonym dla kadry kierowniczej. Co ciekawe, studiowania podjął się dopiero 12 lat po maturze. To tylko potwierdza, że na naukę nigdy nie jest za późno. Pracę w pawłowickiej szkole rozpoczął w 1975 roku. Tej placówce poświęcił resztę zawodowego życia. Uczył fizyki i chemii. Od



1984 roku nieprzerwanie pełnił też funkcję dyrektora szkoły. Na emeryturę przeszedł w 2005 roku.

Pani Mirosława ukończyła Liceum Pedagogiczne w Poznaniu i Studium Pedagogiczne na kierunku matematycznym. Pierwszą jej pracą było stanowisko bibliotekarki w szkole w Lesznie, po czym trafiła do podstawówki w Pawłowicach, w której uczyła matematyki przez 35 lat.

Od jubilatów słyszymy, że zajęcia im nie brakuje i nawet teraz, będąc już na emeryturze, nie mają czasu na nudę. Wielką pasją pana Jana jest krótkofalarstwo, któremu poświęcił ponad 60 lat życia. W pawłowickiej szkole założył nawet kółko krótkofalarskie, które funkcjonowało w latach 1976 - 1989. Jeszcze teraz przy radiostacji spędza każdą wolną chwilę. Opowiada nam, że przez te wszystkie lata nawiązał już ... 90,5 tys. łączności. Jedną z nich przeprowadził również w dniu naszych odwiedzin - z ekspedycją, która udała się do afrykańskiego Malawi.

Druga pasja to pszczelarstwo. Zaczęło się jeszcze od ojca pana Jana, który przed wojną zakupił dwa

ule. Po latach miał ich aż 150. Budował je samodzielnie, a pszczoł nie dokupywał. Wszystko było efektem pracy własnych rąk i hodowli. Pałeczkę przejął po nim pan Jan, który pszczelarstwem zainteresował również swojego syna. Dzięki temu pszczołami zajmuje się już trzecie pokolenie.

Za to pani Mirosława zawsze lubiła czytać i rozwiązywać krzyżówki.

Wspólną pasją małżonków jest genealogia. W trakcie spotkania mamy okazję podziwiać opracowane przez nich drzewo genealogiczne rodziny. Włożyli w nie mnóstwo pracy. Zawiera informacje o ponad tysiącu osobach! Większość z nich ma tu swoje zdjęcie.

Jubilaci przyznają, że ze wspólnie spędzonych 60 lat są bardzo zadowoleni, to był szczęśliwy czas. Niczego by w swoim życiu nie zmienili.

- *Nigdy nie mieliśmy nawet jednego dnia, abyśmy się poróżnili - mówią zgodnie.*

Dzisiaj proszą już tylko o zdrowie, na które póki co się nie uskarżają. Być może przepisem na dobrą formę jest spożywana codziennie do śniadania woda z miodem. Jubilaci cieszą się każdym kolejnym dniem spędzonym ze sobą i najbliższymi. A wspomnijmy jeszcze, że wychowali troje dzieci, dwoje z nich zostało nauczycielami. Mają też wnuka i wnuczkę.

Jubilatom życzymy jeszcze wielu radości dnia codziennego i naturalnie zdrowia. Chętnie spotkamy się za pięć lat, przy okazji żelaznych godów.



Życie Gminy Krzemieniewo

Wydawca: Gminne Centrum Kultury w Krzemieniewie, ul. Zielona 6
 Redakcja: GCK Krzemieniewo, ul. Zielona 6, tel. 65 536 06 77
 Skład: HALPRESS, ul. Geodetów 1, 64-100 Leszno - www.halpress.eu
 Druk: TRANSMAR Leszno | Redaktor naczelny: Damian Marciniak
 Przesyłanie materiałów do gazety: www.gazeta.halpress.eu/dodaj

Ponad 1,7 mln dofinansowania na powstanie drugiego żłobka w gminie Krzemieniewo

Żłobek jest jedną z kilku form opieki nad małymi dziećmi, których celem jest pomoc rodzicom w godzeniu pracy zawodowej z obowiązkami rodzinnymi. Pierwszy żłobek w gminie Krzemieniewo funkcjonuje z powodzeniem już blisko dwa lata. Nowa placówka powstała w pomieszczeniach Szkoły Podstawowej Filialnej w Oporówku.



Promesę na utworzenie żłobka w Garzynie odbierał wójt Radosław Sobecki w towarzystwie radnego Marcina Kmiecica.

Fot. L. Matuszewska

- Na ten moment jedynym obiektem gminnym spełniającym rygorystyczne warunki do utworzenia żłobka jest szkoła w Oporówku. Mamy tu pomieszczenia, które możemy zagospodarować zgodnie z wymogami projektu. Taka koncepcja to też bardzo dobre rozwiązanie dla istniejącej szkoły, gdyż powstanie żłobka zmniejszy koszty jej utrzymania. Rozłożą się one zarówno na żłobek, jak i szkołę filialną. Nie zapominajmy, że po zakończeniu projektu koszty utrzymania żłobka w pewnej części będą po stronie gminy i w tym przypadku będą dużo niższe niż w nowym obiekcie - mówił nam w lipcu 2020 roku wójt Radosław Sobecki.

Na utworzenie nowej placówki otrzymaliśmy blisko 800 tys. zł dofinansowania, przy niespełna 40 tys. zł wkładu własnego gminy. Uzyskane dofinansowanie żłobka w Oporówku zagwarantowało pokrycie kosztów jego funkcjonowania na okres trwania projektu, czyli dwóch lat. W tym czasie miesięczna odpłatność za dziecko wynosiła zaledwie 83 zł miesięcznie.

- Na ostatniej sesji Rady Gminy radni podjęli uchwałę, która określa wysokość odpłatności za żłobek. Do 29 listopada żłobek funkcjonuje w ramach projektu, od tej daty będzie odpłatność w wysokości 600 zł miesięcznie plus koszty wyżywienia, które będą znane po przeprowadzeniu postępowania ofertowego. Szacujemy, że obecnie koszty miesięczne na jedno dziecko są w granicach 1200 zł. Przyjęta odpłatność po-

wołuje, iż 50 procent kosztów za pobyt dziecka będą pokrywać rodzice, a pozostałe 50 procent samorząd gminny. Uchwała została przyjęta jednogłośnie, radni przyjęli projekt uchwały twierdząc, że to rozwiązanie jest sprawiedliwe czyli koszty utrzymania dzieci w żłobku pokryje zarówno gmina, jak i rodzice w proporcjach 50/50. Argumentem przemawiającym za tym rozwiązaniem jest również kwestia, iż rodzic który ma dzieci w wieku 1 - 3 lat może się starać o wypłatę kapitału opiekuńczego lub dopłaty za pobyt dzieci w żłobku, który wynosi odpowiednio 500 i 400 zł miesięcznie na dziecko. Czyli w tym przypadku rodzic za dziecko umieszczone w żłobku tak faktycznie zapłaci 100 lub 200 zł - informuje Radosław Sobecki.

Włodarz gminy Krzemieniewo podkreśla, że mimo iż w żłobku w Oporówku są też dzieci spoza gminy, to pierwszeństwo w naborze mają zawsze dzieci z naszej gminy.

- Ta zasada zawsze będzie stosowana, obecnie jest prowadzona rekrutacja przyjęcia dzieci. Dodam tylko, że obłożenie żłobka jest w 100 procentach, czyli opiekę ma tu 20 dzieci. Warto też wspomnieć, że tworząc żłobek w budynku szkoły w Oporówku spowodowaliśmy, iż koszty utrzymania liczone na jedno dziecko są mniejsze, niż byłoby to w przypadku budowy nowych obiektów. To tylko potwierdza, że decyzja o uruchomieniu żłobka w Oporówku była słuszna.

W poniedziałek, 18 lipca, w

Lesznie odbyła się uroczystość wręczenia promes z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program In-

westycji Strategicznych - PGR. Pieniądze, które mają wesprzeć samorządy, gdzie kiedyś funkcjonowały tzw. PGR - y, trafią również do gminy Krzemieniewo, na utworzenie żłobka w Garzynie.

- Na żłobek w Garzynie otrzymaliśmy 1,764 mln zł. Ta kwota ma pokryć 98 procent inwestycji. Czy tak faktycznie będzie? Wszystko będziemy wiedzieli po przeprowadzeniu postępowania o udzielenie zamówienia publicznego. Będziemy się również starać o dodatkowe dofinansowanie, jeżeli będą programy o pozyskanie środków na utrzymanie dzieci w placówce, tak jak to było w przypadku żłobka w Oporówku. Planujemy uruchomienie żłobka w Garzynie pod koniec roku 2023 - powiedział wójt Sobecki.

**Od 1 sierpnia br.
w PHU Farmer s.c.
Krystyna Juja,
Katarzyna Rosik
w Krzemieniewie
przy ul. Dworcowej 138
obniżka cen
na artykuły:
- gospodarstwa
domowego
- drogeryjne
- papiernicze**

Opaski pomagają seniorom

W związku z ogłoszeniem przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej programu: "Korpus Wsparcia Seniorów" na rok 2022, który realizowany jest w ramach środków z Funduszu Przeciwdziałania COVID - 19, gmina Krzemieniewo pozyskała środki na pomoc naszym seniorom.

Program realizowany jest przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Krzemieniewie.

W ramach programu seniorom w wieku 65 lat i więcej został zapewniony dostęp do tzw. "opasek bezpieczeństwa", które będą połączone z usługą operatora pomocy.

W sytuacji nagłego zagrożenia życia wystarczy wcisnąć guzik alarmowy znajdujący się na opasce, co umożliwi połączenie się z gotową do interwencji centralą.

Taka forma opieki na odległość gwarantuje szeroko pojęty system bieżącego monitorowania stanu seniora w miejscu jego zamieszkania oraz pozwala na natychmiastową reakcję na zagrożenie zdrowia i życia osoby starszej.

Do udziału w programie zakwalifikowano 10 seniorów w wieku 65 lat i więcej - 8 pań i 2 panów, którzy mogą mieć problemy z samodzielnym funkcjonowaniem ze względu na stan zdrowia, prowadzący samodzielne gospodarstwo domowe lub mieszkający z osobami bliskimi, które jednak nie są w stanie zapewnić im wystarczającego wsparcia.

Udział w programie jest bezpłatny.

W dniu 21 czerwca w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej odbyło się spotkanie z seniorami, którzy otrzymali do swojej dyspozycji tzw. "opaski bezpieczeństwa". Opaski zostały seniorom wypożyczone do końca roku. W ramach projektu opłacony zostanie abonament, również do końca roku.

- Mamy szczerą nadzieję, że nasi seniorzy będą zadowoleni z działania opasek i zechcą w przyszłym roku nadal z nich korzystać a także zachęcą do skorzystania z programu inne osoby - usłyszeliśmy w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej.

Jedną z uczestniczek projektu jest Kazimiera Sinięcka z Brylewa.

- Nie ukrywam, że początkowo miałam pewne obawy, czy sobie poradzę. Doszłam jednak do wniosku, że w razie wątpliwości lub problemów taką opaskę zawsze mogę zdjąć z ręki i przestać jej używać. Opaskę bezpieczeństwa nosi się jak zegarek. Jest tu nawet aktualna godzina. Jeśli będę potrzebować pomocy, to wystarczy,

że przytrzymam przez 2 sekundy odpowiedni przycisk i już się ktoś odywa. Takie próby wzywania pomocy przeprowadzaliśmy już podczas wcześniejszego szkolenia. Wy tłumaczono nam wtedy najważniejsze rzeczy, a także pokazano, jak się łączy opaskę. To bardzo proste. Wystarczy podłączyć ją do prądu na 1 - 1,5 godziny, dwa razy w tygodniu. Sama obsługa urządzenia też jest bardzo prosta. Wszystko, co najważniejsze, mam już opanowane. Najczęściej korzystam z funkcji mierzenia ciśnienia, ale można też sobie zbadać cukier, zmierzyć gorączkę, a nawet policzyć liczbę przebytych kroków. W przypadku, gdy wcisnę guzik wzywający pomoc, to dzwonią na moją opaskę z centrali. Jeśli się nie odezwę, to zadzwonią do upoważnionej osoby - w moim przypadku córki. Na pewno dzięki temu urządzeniu czuję się bezpieczniejsza. Gdy wyjdę na dwór, a coś by mi się stało, mam pewność, że ktoś za-reguluje i pomoże. Mieszkam z mężem, a więc jemu też będę mogła pomóc lub sąsiadowi czy innej osobie leżącej na ulicy. Przy-



zwyczałam się już do opaski, w niczym mi nie przeszkadza. Gdy chcę, to zawsze mogę ją zdjąć. Do końca roku użytkuję ją za darmo. Jeśli późniejsza opłata będzie nie-wielka, to może zachowam opaskę - mówi pani Kazimiera.

- To mądra rzecz - dodaje Andrzej Sinięcki, mąż pani Kazimieri.

Jakub i Agata wspierają Zuzię

Takie spontaniczne i szczerze akcje jak ta udowadniają, że każdy może pomagać innym. Trzeba jednak mieć pomysł, chęci, a do tego wyka-zać się dużym zaangażowaniem. Jakub Ryczkowski z Krzemieniewa, od ponad trzech lat strażak w miejscowej OSP, wspólnie ze swoją narzeczoną Agatą Twardowską z Krobi zdecydowali się pomóc Zuzannie Suleckiej. O dziewczynce ze Smogorzewa zrobiło się głośno, gdy przed rokiem zdiagnozowano u niej SMA, czyli rdzeniowy zanik mięśni. To oznacza, że umierają mięśnie dziewczynki, która nie jest w stanie sama funkcjonować. Do zebrania jest niebagatelna kwota - 10 mln zł, która jest potrzebna na przeprowadzenie terapii genowej.



Swoją cegiełkę w sprawie dołożyli również Jakub i Agata, którzy na leczenie dziewczynki przekazali łącznie blisko 11 tys. zł. Jak tego dokonali?

- Od kilku miesięcy zaczęłam angażować się w różne zbiórki dla

Zuzi, które organizowane były przez OSP Krobia, do której także należę. Chciałam jednak zrobić coś więcej. Razem z Agatą byliśmy przejęci sytuacją Zuzi i stwierdzi-liśmy, że spróbujemy w jakiś sposób pomóc. Zostaliśmy

wolontariuszami. Wpadliśmy na pomysł, aby zbierać pieniądze podczas obchodów 95 - lecia OSP Krzemieniewo. Niestety pogoda nie dopisała i na uroczystość przyszło bardzo mało mieszkańców, ale nie chcieliśmy się poddawać. Spontanicznie spytaliśmy proboszcza parafii w Drobninie o możliwość przeprowadzenia zbiórki pod kościołami. Udało nam się wtedy łącznie zbierać ponad 3 tys. złotych. Byliśmy z tego faktu bardzo zadowoleni. Później pojawiła się kolejna okazja, żeby pomóc Zuzi - Dni Gminy Krzemieniewo. Dosta-liśmy zgodę organizatorów imprezy oraz ponownie od księdza proboszcza (za co jesteśmy wdzięczni) i z puszkami pojawi-liśmy się na stadionie w Pawłowicach i kolejny raz pod kościołami w

Drobninie i w Garzynie. Ludzi, których poruszył los Zuzi, było bardzo wielu. Usłyszeliśmy dużo miłych słów, które motywowały nas do działania. Zebraliśmy wtedy 7820 zł, co jest dla nas niesamowite. Razem z Agatą bardzo cieszymy się, że mogliśmy pomóc Zuzi i wierzymy, że uda się zbierać całą kwotę na najdroższy lek świata, który uratuje jej życie - powiedział nam Jakub Ryczkowski.

Na konczie Zuzi w dalszym ciągu brakuje jeszcze kilkuset tysięcy złotych. Jakub i Agata nie wykluczają, że przy kościołach pojawią się ponownie pod koniec sierpnia. Działalność wolontariacka wciąga i daje wiele satysfakcji, a oni stanowią zgraną parę nie tylko w życiu, ale i w pomaganiu innym.

Z piłką nożną prz

Piłce nożnej poświęcił ponad 40 lat, a więc zdecydowaną większość swojego życia. C
dorczukowi, bramkarzowi reprezentacji Polski. Na boisku miał okazję zagrać z prawo
skowiakiem, Ryszardem Tarasiewiczem, Jarosławem Bako i Romanem Wójcickim. O
"Dudim", czyli Rafałem Dudką z Luboni.



Rafał Dudka w barwach Zootechnika Pawłowice – w dolnym rzędzie, trzeci od lewej.
Drugi od prawej stoi Michał Listkiewicz, późniejszy prezes PZPN.

- Pamiętasz jeszcze początki twojej piłkarskiej przygody?

- Zaczęło się od Zootechnika Pawłowice, w którym na pierwszy trening poszedłem w wieku 12 lat. Na zajęcia jeździło się rowerem. Z Luboni nie miałem daleko, bo to raptem trzy kilometry. Początki były bardzo udane. Pamiętam, że już w swoim debiucie w trampkarzach przeciwko Pogoni Śmigiel strzeliłem trzy bramki. Moim pierwszym trenerem był Andrzej Adamczak. Później w seniorach trenowałem pod okiem Zygmunta Krygiela i Jerzego Radojewskiego. Po wojsku prowadzili mnie Jerzy Kubalczyk i Andrzej Paluch. W seniorach zadebiutowałem chodząc jeszcze do podstawówki, miałem 15 lat. W debiucie zagrałem z Kanią Gostyń. Tydzień wcześniej z zespołem juniorskim Zootechnika graliśmy z Rawią w Rawiczu. Wygramyśmy 4:0, a ja strzeliłem wówczas wszystkie bramki, co zapewne przyspieszyło decyzję o wypróbowaniu mnie w seniorach. W Zootechniku grałem między innymi z: Romkiem Nawrocikiem, Eugeniuszem Klupsiem, Ireneuszem Rozwałką, Eugeniuszem Dziewiątką i Jasiem Wójtą. Kiedyś w szatni był porządek i hie-

rarchia. Młody piłkarz na treningach nosił i zbierał piłki oraz zdejmował siatki z bramek. Nie było wdawania się w pyskówki ze starszymi zawodnikami. Dzisiaj już to zanika, teraz młodzi są najgłośniejsi i często nie słuchają innych. Myślę, że wszystko wiedzą najlepiej, a to nie jest tak, jak im się wydaje.

- Jaka była twoja rola na boisku? Gdzie najchętniej wystawiali cię trenerzy?

- W trampkarzach i juniorach grałem w ataku, a później w seniorach często na lewej pomocy. Najlepiej czułem się zawsze jako napastnik. W późniejszym okresie to już nie miało znaczenia, czy jest to atak czy pomoc, na środku czy na boku. Nie jest mi obca nawet ... pozycja bramkarza. Gdy grałem jeszcze w juniorach Zootechnika Pawłowice, pojechaliśmy na mecz do Leszna, ale nie mieliśmy bramkarza. Stałem wówczas między słupkami. Trzy bramki wpuściłem, ale debiut zaliczyłem. Po raz drugi zostałem bramkarzem, gdy byłem w wojsku i graliśmy ostatni mecz w Skwierzynie. Byłem tuż po kontuzji i za dużo nie byłem w stanie biegać, ale w bramce mogłem stanąć.

Gola wtedy nie wpuściłem i skończyło się bezbramkowym remisem.

- Z Zootechnika Pawłowice przeszedłeś do Kani Gostyń. Był rok 1991.

- Do Gostynia ściągnął mnie Zenon Janowicz. Znaliśmy się jeszcze z czasów Zootechnika, gdy ja grałem w juniorach, a Zenek w seniorach. Pamiętam, że rozgrywaliśmy w Pawłowicach sparing z Krobcią, który sędziował Michał Listkiewicz, arbirer międzynarodowy i późniejszy prezes PZPN-u. Po tym meczu Zenek ze mną porozmawiał i zapowiedział, że przyjadą po mnie z prezesem Kani. Słowa dotrzymali. W Kani Gostyń grałem osiem lat. Po Zenku Janowiczu trenowali mnie Jerzy Radojewski oraz Eugeniusz Samolczyk.

- Jak wspominasz grę dla gostyńskich kibiców?

- To był bardzo dobry okres. Troszkę się pochwałę, że gdy nie miałem kontuzji, to trenerzy właśnie ode mnie zaczęli ustalanie składu. Najlepszym sezonem był ten w IV lidze, w którym uzyskaliśmy awans. W rozgrywkach zdobyłem 24 gole, ale, niestety, nie zostałem królem strzelców, gdyż Jacek Frąckowiak z Obry Kościan

strzelił jednego gola więcej. W III lidze troszkę się wszystko posypało finansowo i spadliśmy po roku gry. W Kani Gostyń grałem między innymi z Krzysztofem Michalskim - późniejszym zawodnikiem Lecha Poznań i Pogoni Szczecin, Sebastianem Fechnerem - który trafił do Wisły Kraków, a później Lechii Gdańsk oraz Rafałem Naskrętem - przyszłym zawodnikiem Zagłębia Lubin i Śląska Wrocław. Dziś z małą satysfakcją mogę powiedzieć, że to chłopacy, którzy uczyli się ode mnie grać. To ja stałem też za przejściem Tomka Parzy z Kłosa Garzyn do Gostynia. Po latach chłopak fajnie się rozwinął i z powodzeniem radził sobie w I lidze. Miałem też okazję zagrać z Andrzejem Juskowiakiem podczas sparingu z Lechem Poznań. Andrzej jedną połowę zagrał z nami, a drugą z ekipą z Poznania. Zaliczyłem nawet asystę przy jego голу. W innym sparingu z Lechem strzeliłem gola Kazimierzowi Sidorczukowi, a więc bramkarzowi reprezentacji Polski. W tym meczu grali też Paweł Wójtala i Damian Łukasik. Zagrałem również towarzysko przeciwko Zagłębiu Lubin, w którym bronili Jarosław Bako.

- Musiałeś cieszyć się sporą sympatią kibiców, skoro wybrali cię najpopularniejszym sportowcem

Przez życie

Gola strzelił między innymi Kazimierzowi Siliwymi tuzami polskiej piłki: Andrzejem Jufutbolowej pasji rozmawiamy z boiskowym

powiatu gostyńskiego.

- W plebiscycie zwyciężyłem w 1993 roku. To było bardzo miłe i trochę dla mnie niespodziewane. Drugie miejsce uzyskał kolejny zawodnik z naszej drużyny, pochodzący z Pawłowic Mieczysław Musielak, a czwarte piłkarz Kani Grzegorz Wosiak. To tylko potwierdza, jak bardzo popularna była wtedy piłka nożna w Gostyniu.

- Kolejny znaczący etap to Rawia Rawicz, do której trafiłeś okrężną drogą.

- Z Kani przeszedłem najpierw do Pudliszek. Było to celowe posunięcie, gdyż gostyńscy działacze nie chcieli mnie puścić bezpośrednio do Rawicza, który był ich lokalnym rywalem, więc poszedłem na pół roku do Zjednoczonych Pudliszki. W Rawiczu trenował mnie dobrze mi znany Jerzy Radojewski, a później Mariusz Niewiadomski. Spędziłem tam cztery lata. Rawicz też miło wspominać. Mieliśmy II ligę na wyciągnięcie ręki, zabrakło zaledwie kilku punktów. Grałem tam między innymi z Jarkiem Plotą, który od tego sezonu trenuje GKS Krzemieniewo. Po Rawii Rawicz znalazłem się na rok w Polonii Leszno. Dzięki temu byłem zawodnikiem trzech najlepszych klubów w naszym regionie - nie zagrałem jedynie w Obrze Kościan.

- I po wielu latach ponownie zawitałeś do naszej gminy...

- Przez rok grałem w Piaście Bełęcin, do którego ściągnął mnie trenujący drużynę Kazimierz Chwaliszewski. Następnie zasiłem skład Kłosa Garzyn. Pamiętam, jak rozmawiałem wówczas z prezesem Kłosa Tomkiem Karpińskim, który mówił, że chcą się utrzymać w okręgówce. Po rundzie jesiennej mieli na koncie zaledwie ... 7 punktów. Przeszedłem jednak ja i bracia Sławek i Marek Golik i praktycznie utrzymaliśmy okręgówkę, a w następnym sezonie był już awans do IV ligi. Po drugim sezonie w IV lidze wszystko się jednak rozsypało.

- W metryce przybywało lat, ale ty w dalszym ciągu nie rezygnowałeś z piłki

- Zacząłem jeździć na mecze oldbojów do Wrocławia. Zagraliśmy kilka turniejów w Rosji, Ukrainie oraz na Litwie. Na pierwszym turnieju w Kaliningradzie zdobyłem nawet tytuł króla strzelców, a moją wyższość musiał uznać Oleg Salenko - król strzelców mistrzostw świata

z 1994 roku. Śmiano się, że taki skromny piłkarz z okręgówki w Garzynie strzelił więcej bramek od niego. Z oldbojami z Wrocławia i Poznania to była fajna przygoda. Miałem wtedy okazję pograć z: Ryszardem Tarasiewiczem - legendą Śląska Wrocław, Andrzejem Janeczkiem, Ołeksijem Tierszczenko, Dimą Koszakowem oraz zawodnikami Widzewa Łódź - Andrzejem Michalcukiem i Romanem Wójcickim. Co ciekawe, gorzej się od nich nie prezentowałem. Gdy zobaczyłem Wójcickiego, to stwierdziłem nawet, że to niemożliwe, aby grał w I lidze, bo to typowy obrońca do przecinania. W dalszym ciągu jestem przy piłce. W minionym sezonie byłem w składzie grającego w B - Klasie GKS - u Krzemieniewo. W jego barwach zagrałem dwa mecze po kilka minut. Jak nie mają ludzi, to chętnie służę pomocą. Gdy trochę trenuję, to na tym szczeblu rozgrywek jestem w stanie zagrać jeszcze 45 minut. Technika zostaje, ale szybkości i wytrzymałości trochę już będzie brakować.

- A czy mogłeś osiągnąć w piłce coś więcej? Wybić się poza kluby z regionu leszczyńskiego?

- Była ciekawa oferta na samym początku, gdy kończyłem

wojsko. W trakcie służby wojskowej grałem w okręgówce w Skwierzynie. Zespół z Międzyrzecza wchodził wówczas do III ligi, a był to wtedy trzeci szczebel rozgrywek piłkarskich w Polsce, i koniecznie chcieli, abym przyszedł do nich. Załatwili mi nawet pracę. Przyjechali wtedy pod jednostkę. We wtorek wychodziłem z wojska, a w poniedziałek pojawił się prezes i dwóch działaczy. Miałem tylko wsiąść do auta i z nimi pojechać. Byłem jednak po kontuzji, miałem pękniętą nogę w kostce, trochę obawiałem się więc, że nie dam rady i zrezygnowałem. Teraz trochę tego człowiek żałuje, że może jednak mogłem zostać i spróbować. Kto wie, jak wówczas potoczyłaby się moja przygoda z piłką. Później, gdy w sparingu Kani Gostyń z Lechem Poznań strzeliłem bramkę Sidorczukowi, ponoć w lokalnej prasie pisali, że mam iść do Poznania.

- Czym wyróżniałeś się jako piłkarz? Jakie były twoje największe atuty?

- Technika, szybkość, wytrzymałość, a nawet gra głową - pomimo moich 165 centymetrów wzrostu, a więc nie najlepszych warunków fizycznych. Główną udaną mi się strzelić kilka naprawdę ładnych bramek. Główna zasada jest taka, że nie możesz stać w miejscu, musisz nabiegać na piłkę. Jeśli wyprzedzisz przeciwnika, który może mieć nawet 190 centymetrów wzrostu, to i tak wygrasz ten pojedynek. Trzeba grać głową i z głową. Na pewno moim atutem była gra lewą nogą, która była nawet lepsza od prawej. Zawsze się śmiano, że lewą nogą mogę wiązać krawaty. Można powiedzieć, że byłem specjalistą od rzutów wolnych, zwłaszcza wtedy gdy były na lewą nogę.

- A gdybyś miał wybrać trzy najpiękniejsze bramki swojego autorstwa?

- Trudna sprawa. W Rawiczu w meczu z Prochowicami strzeliłem głową z szesnastki, po rozegraniu piłki z Arturem Jesiakiem, szczęśliwie - w samo okienko. W pamięci utkwiła mi też inna akcja, choć nie zakończona golem. W meczu z Polkowicami strzeliłem w poprzeczkę z połowy boiska. Bramkarz stał na jedenastym metrze i chciałem mu wrzucić piłkę za kołnierz. Niewiele brakowało. Zawsze uważałem jednak, że nie liczy się kto strzeli, ale najważniejszy jest wynik drużyny.

- A co myślisz o dzisiejszej gminnej piłce?

- Uważam, że Pawłowice stoją obecnie najlepiej, gdyż jest tu praca z młodzieżą, a w Bełęcinie i Krzemieniewie tego brakuje. Robert Kuczyk w MTS Pawłowice korzysta w większości ze swoich wychowanków i to jest właściwa droga. GKS Krzemieniewo i Piast Bełęcin też powinny prowadzić swoje grupy młodzieżowe i postawić na systematyczną pracę z nimi. Za moich lat gry w Zootechniku na treningach pojawiała się aż 30 młodych chłopaków, ale to były trochę inne czasy. Wydaje mi się, że kiedyś piłka była też bardziej techniczna. Dzisiaj każdy bierze futbolówkę spod swojej bramki i jedzie z nią tak daleko, jak da radę, a przecież to gra zespołowa. Dla mnie technika to podstawa, ale wiem, że każdy trener ma inną koncepcję gry. Kiedyś w Gostyniu dużo graliśmy na jeden kontakt. To jest jak najbardziej możliwe, ale trzeba się ruszać. Dzisiaj chłopacy mają większe możliwości do gry, do pokazywania się na turniejach. W mojej rodzinnej Luboni fajnie rozwija się Adrian Sławiński. Trzymam za niego kciuki. Może Lubonia doczeka się jeszcze lepszego piłkarza niż ja.

ROZMAWIĄŁ
DAMIAN MARCINIĄK



Był postrachem Polaków. Po wojnie dosięgła go sprawiedliwość



Restauracja Ernsta Heidera w Pawłowicach (1943 rok).

Okres II wojny światowej i związana z nim okupacja to czas niewyobrażalnego wręcz ciemienia Polaków. Wojna sprawiła, że w ludziach wyzwołyły się najgorsze, często skrywane do tej pory instynkty. Bycie ponad prawem i bezkarność uczyniły z wielu Niemców, wcześniej nierzadko naszych dobrych sąsiadów, panów życia i śmierci nad podbitym polskim narodem.

Ze swojej nowo nabytej władzy chętnie skorzystał Niemiec Ernst Heider z Krzemienia, który przez kilka okupacyjnych lat, jako sołtys Pawłowic, siał postrach wśród mieszkańców okolicznych wsi, będąc odpowiedzialnym za śmierć kilku z nich.

Ernst Oskar Heider urodził się 10 września 1909 roku w Krzywiniu (wówczas pod niemiecką nazwą Kriewen). Jego rodzicami byli Paul Heider i Anna Ottilie John. W późniejszych latach zamieszkał w Krzemieniu, gdzie pracował jako szewc.

W grudniu 1939 roku Heider został przeniesiony na stanowisko sołtysa (Ortsbauernführera) do Pawłowic. Miał wówczas 30 lat. Zamieszkał w domu obok poczty. Nastąpił czas nowych porządków i wywłaszczania Polaków wyrzucano, a ich gospodarstwa przejmowali Niemcy. Takiej okazji na szybkie wzbogacenie się nie zmarnował Heider, który przywłaszczył sobie pawłowickie gospodarstwo Franciszka Ratajczaka (koło przejazdu kolejowego). Nowy sołtys bardzo szybko dał się poznać jako zajadły wróg Polaków. O jego działaniach i postawie względem polskich mieszkańców możemy przeczytać we wspomnieniach spisanych przez Józefa Borowiaka z Pawłowic.

- Krótko przed Gwiazdką (1940

r.) obiegnęła wieś wiadomość, która nami wstrząsnęła. Jeden z Polaków, Franciszek Cugier, odważył się zabić świnie bez zezwolenia. Dowiedział się o tym Ortsbauernführer (Heider) i doniósł na gestapo. Zabrali go i osadzili w obozie koncentracyjnym. Myśleliśmy wówczas naiwni, że za zabicie świnie posiedzi kilka tygodni i wypuszczą go, tym bardziej, że był inwalidą spod Verdun. Po kilku miesiącach rodzina dostała zawiadomienie, że zmarł - pisał J. Borowiak.

Na początku żniw (1941 r.) za sprawą Heidera doszło do kolejnej tragedii.

- W Kociugach w gospodarstwie brata pracował stary kawaler Franek Paszkowiak. Z głową nie wszystko miał w porządku, ale nikomu nie wadziło, pracował pilnie i był lubiany. Jak słyszałem, Heider był w Kociugach i wstąpił w jakiejś sprawie do zagrody Paszkowiaków. Jak doszło do katastrofy, nie wiem. Podobno Franek nie pokłonił się nisko i za to oberwał bykowcem. Rzucił się na Heidera i mu oddał pięścią. Domownicy pochwycili go i uspokoili. Wieczorem przyjechał Heider z policją, skatowali biedaka, zakuli w łańcuchy i wrzucili na wóz. Zmarł w czasie przesłuchania na gestapo. Nasz sołtys przychylił się jeszcze do śmierci Jana Woźniaka i Maksymiliana Magdańskiego (umyślowo upośledzeni) oraz kogoś nieznanego mi, który ukrywał się w Pawłowicach - wspomina zmarły w 1986 roku Józef Borowiak.

Sołtys Heider bardzo często jeździł po "swoich włościach" w Pawłowicach konno, był to wszak stary ułan z leszczyńskiego 17 Pułku Ułanów, kontrolował i szpiegował.

- A jaki on zawsze uśmiechnięty, wygolony, pachnący wodą kolońską, jak trzeba w miarę grzeczny i żyycz-

liwy, ale nastrój i humor zmieniał mu się z minuty na minutę. Kiedyś pojechałem do niego po Kleiderkartę na robocze ubranie. Wchodzę do sieni i słyszę krzyki, jęki i klaskanie bykowca. Po chwili wypadł z biura rozebrany do pasa chłopak z przęgami i krwią na plecach i twarzy, a pan Heider jakby nigdy nic z uśmiechem zaprasza mnie do środka i pyta: "Nu, Herr Lehrer, was wünschen Sie?". Z Polakami mówił najczęściej po polsku, żył wśród Polaków, służył w 17 Pułku Ułanów, nasz język znał doskonale. Tu jednak, w biurze, wobec portretu Führera wypadało mówić "urzędowo". Z zawodu był szewcem. W Pawłowicach wzięty sobie restaurację, małe gospodarstwo i był władzą. Musiał dobrze służyć swoim panom, że mimo młodego wieku nie poszedł na front - możemy wyczytać we wspomnieniach Józefa Borowiaka.

Z pamiętników dowiadujemy się również o losach Heidera po ucieczce z Pawłowic, gdy znalazł się w Niemczech.

- Wielki hitlerowiec Heider, gdy weszły tam wojska radzieckie, natychmiast ofiarował im swoje usługi, doszło nawet do tego, że donosił i oskarżał swoich rodaków (mówił mi o tym nie tak dawno Laube). Długo to jednak nie trwało, rychło odkryły go władze polskie i potem w Lesznie był sądzony za wszystkie zbrodnie i skazany na karę śmierci.

O tych wydarzeniach pisze również Jarosław Wawrzyniak w publikacji „700 lat Pawłowic”: Heiderowi początkowo udało się zbiec do ame-

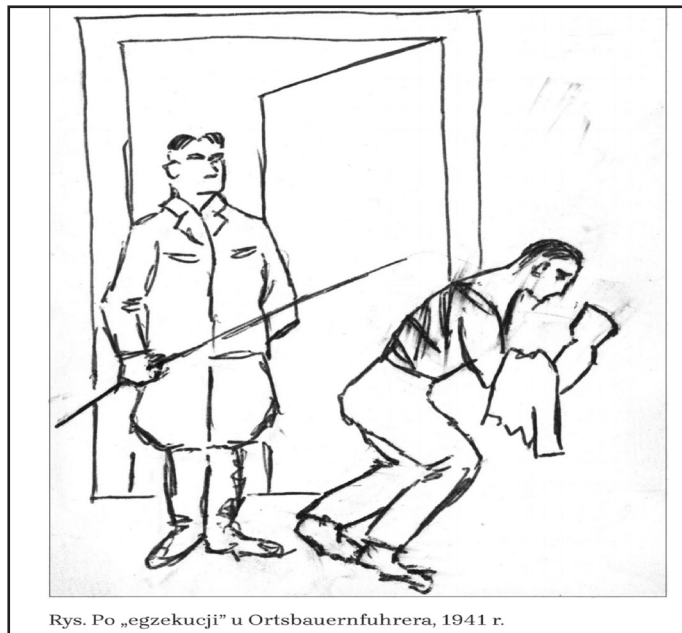
rykańskiej strefy okupacyjnej i tam na jakiś czas się schronił. Podobno został w Niemczech przypadkowo rozpoznany przez kolejarza rodem z Pawłowic Kaisera i na podstawie jego zeznań aresztowany przez aliantów za zbrodnie wojenne. Po wydaniu go władzom polskim w procesie sądowym uczestniczyło kilku mieszkańców Pawłowic.

Ernst Heider przed Sądem Okręgowym w Lesznie stanął dnia 7 maja 1949 r. Oskarżony był o to, że w czasie okupacji będąc sołtysiem gromady Pawłowice, powiat Leszno, i idąc na rękę władzy niemieckiej, ujął poszukiwanego przez gestapo ze względów politycznych, Alojzego Dolacińskiego z Rydzyny, który się w Pawłowicach ukrywał oraz Maksymiliana Magdańskiego – brata kierownika młyna, którzy zostali później straceni. W drugim wypadku ujął w Kociugach Jana Paszkowiaka i oddał w ręce policji; po Paszkowiaku wszelki ślad zaginął. Dalej Heider w bestialski sposób znęcał się i bił Polaków oraz brał czynny udział w rewizjach i w akcji wysiedleńczej. Za te czyny został Heider skazany na łączną karę śmierci. Wobec tego, że Prezydent RP nie skorzystał z prawa łaski, wyrok został wykonany w dniu 3 grudnia 1949 r.

Autora wielu krzywd wyrządzonych Polakom spotkała zasłużona kara.

Materiały źródłowe: Wojna i okupacja we wspomnieniach Józefa Borowiaka – leszczyńskiego nauczyciela. Wydawca: Archiwum Państwowe w Lesznie.

DAMIAN MARCINIAK



Rys. Po „egzekucji” u Ortsbauernführera, 1941 r.

W Mierzejewie jak na Hawajach

W sobotę, 9 lipca, Mierzejewo zamieniło się w hawajską plażę. Wszystko za sprawą pań działających w Stowarzyszeniu Aktywne Mierzejewo, które oryginalnymi pomysłami na festyn wyróżniają się już od kilku lat.

W Mierzejewie były zatem plaża, leżaki, słońce, a także piękny hamak, który był główną nagrodą w loterii. Członkinie stowarzyszenia ubrane były w charakterystyczne hawajskie stroje. Każdy chętny mógł zrobić sobie zdjęcie na tle klimatycznej ścianki. Organizatorzy zadbałi o atrakcje dla najmłodszych, które przygotował Tumko Team. Gwoździem programu była Piana Party, która dostarczyła dzieciom olbrzymiej radości i niezapomnianej zabawy. Dzieci bardzo chętnie siadały też za kierownicą auta pana Pierzchały. Wieczorem zaproszono wszystkich do zabawy tanecznej.

- *Mieszkańcy oraz goście dopisali obecnością i wspólną zabawą, która trwała do późnych godzin nocnych - mimo wieczornego deszczu. Jak zawsze podkreślam, że nie byłoby tego, gdyby nie wspólne działanie, gdyby nie dziewczyny ze Stowarzyszenia Aktywne Mierzejewo, które swoją pracą i zaangażowaniem sprawiają, że małe Mierzejewo ma moc i siłę, że przyciąga gości z całej gminy, i nie tylko - mówi sołtyska*



Krótkiego odpoczynku na hawajskiej plaży nie odmówili wójt Radosław Sobecki i radny Mirosław Wasiółka.

Milena Stachowiak.

- *Dziękuję Sandrze Sikorskiej, Weronice Niedzielskiej, Lucynie Andrzejak, Marzenie Neumann, Agnieszce Chwaliszewskiej, Monice Adamskiej, Sylwii Sikorskiej, Sylwii Świętek, Emilii Kowalskiej, Anecie Ziemińskiej, Kasi Gubańskiej, Darii Jankowiak i Kasi Rozwalce. Dziewczyny pracowały przy*

organizacji i przebiegu festynu, piekły ciasta, a nawet osobiście fundowały nagrody. Nasza impreza nie odbyłaby się w takiej formie, gdyby nie ludzie i firmy dobrej woli, którzy wsparli nas finansowo lub rzeczowo. Z całego serca dziękujemy : StolMar Grzegorz Markiewicz, Woldrew Poniec, Agrochest Krzemieniewo, Centrum Ogrodniczemu Piotr i Paweł Smektała, Drogerii w Krzemieniewie, Kwaciarni Bukieciarnia, Ardagh Glass, Centrum Rodzinnemu WMB, Euro Jump Leszno, Magnes Gym Justyna Małyszczek, Pastrami Summer Leszno, No Make Up No Fun, Cargill Poland, Stylowe Cięcie Ewa Wozich, a także osobom którymi są: Czesław An-

drzejczak, Mirosław Wasiółka, Krzysztof Skrzypczak, Łukasz Kowalski, Patryk Rozwałka, Dorota Rozwałka, Izabela Andrzejak oraz tym, którzy pragną pozostać anonimowi. Wielkim wsparciem w przygotowaniach była gmina Krzemieniewo. Dziękuję Damianowi Marciniakowi za wspaniałą fotorelację oraz Dawidowi Urbaniakowi za oprawę muzyczną i świetną zabawę. Nade wszystko DZIĘKUJĘ WAM, drodzy mieszkańcy, goście i przyjaciele za to, że co roku z nami jesteście, że jest was coraz więcej. Pokazujecie, że nasze hasło #SpotkajmySięWMierzejewie ma moc! - podsumowała sołtyska Milena Stachowiak.



W lipcu dla ukraińskich przyjaciół w Pawłowicach przygotowano kolejną atrakcję.

- *Dzisiejsze popołudnie upłynęło nam pod znakiem zabawy i rywalizacji na wesoło z gośćmi z Ukrainy. Wszystko to dzięki państwu Teresie i Markowi Nowakom, którzy kupili dwa zestawy do gry w mölkky. Pan Marek wraz z wnukiem objaśnili zasady gry i zabawa ruszyła na dobre. Nie zawsze udawało nam się trafić, co powodowało gromki śmiech. Nawet się nie obejrzeliśmy i minęły dwie godziny. Już jesteśmy umówieni na kolejne rozgrywki. Jeszcze raz dziękuję państwu Nowakom i moim przyjaciołom, którzy przyszli na to spotkanie. Było super - tak wszyscy podsumowali ten czas - opowiedziała nam Urszula Maciejczak z Pawłowic.*

ZAPROSZENIE NA ZAWODY

W dniu 21 sierpnia (niedziela) o godz. 14 OSP Garzyna ma zaszczyt zaprosić mieszkańców gminy na zawody "Strażak po 40 - tce". Zawody odbędą się na boisku w Garzynie.

Serdecznie zapraszamy Zarząd OSP Garzyna



Najlepsi uczniowie

Jak co roku podajemy listę uczniów, którzy osiągają najlepsze wyniki w nauce, ale też w sporcie, działalności artystycznej i społecznej. Najlepsi otrzymują nagrody i dyplomy, są także wymieniani na uroczystościach zakończenia nauki. My wyróżniamy ich publikując nazwiska w gazecie. Wszystkim serdecznie gratulujemy i życzymy sukcesów w kolejnym roku szkolnym. Miesiąc temu przedstawiliśmy wyróżnionych w szkole w Nowym Belęcinie. Tym razem zaglądamy do szkół w Drobninie i Pawłowicach.

Drobnin

Uczniowie, którym przyznano stypendia za wyniki w nauce:

Klasa V a: Jan Gubański, Maria Klimaszewska, Hanna Skorupka

Klasa V b: Olga Banach, Piotr Jabłoński

Klasa V c: Klaudia Kubasik, Blanka Poprawska, Kinga Przybyłowicz, Agata Serwatka, Łukasz Stachowiak

Klasa VII a: Olga Kownacka, Mieszko Cwojda, Maria Stachowiak, Zofia Biernaczyk

Klasa VII b: Adam Gołębiowski, Ewelina Kubicka

Klasa VII c: Natalia Kowalska, Bartosz Staniszewski

Klasa VIII a: Tomasz Chudziński (również za wyniki sportowe), Wiktoria Tuszyńska

Klasa VIII c: Tomasz Adamiak, Agnieszka Maćkowiak, Zofia Klich, Monika Kulas

Uczniowie, którym przyznano stypendia za osiągnięcia spor-



tove:

Klasa Va: Przemysław Krysiak

Klasa VII a: Krzysztof Zajdel, Alan Pietraszewski

Klasa VII b: Andrzej Dolata, Marta Łagoda, Mikołaj Dudziak, Jakub Stachurski

Klasa VII c: Zuzanna Skrzypczak

Klasa VIII a: Zuzanna Wawrzyniak, Tobiasz Nojman, Jakub Nowak, Kamil Włodarczyk

Klasa VIII b: Aleksandra Klich
Klasa VIII c: Maja Kurasiak, Nikola Markowska, Zofia Skrzypczak, Patryk Staniszewski
Złotą Odznaką Wzorowego Ucznia uhonorowano: Monikę Rosik, Tomasza Adamiaka, Zofię Klich i Agnieszkę Maćkowiak.

Pawłowice

Klasa I: Amelia Adamczak, Pola Adamczak, Paulina Biernaczyk, Szymon Cwojdziański, Bartosz Hoffmann, Stanisław Kraśner, Lena Muszyńska, Emilia Orłowska, Emilia Patelka, Martyna Skowrońska, Mikołaj Stachowiak, Jan Suder, Jakub Uminski, Filip Wawrzyniak, Igor Wawrzyniak

Klasa II: Natan Matyla, Karol Pindara, Aleksandra Pietrzykowska, Amelia Matyla, Mateusz

Ciesielski, Mikołaj Biernaczyk, Aleksandra Urbanowska, Borys Sadowski, Marianna Szuba, Zofia Pawłowska, Emilia Józefiak, Wiktor Stempin, Jakub Maciejewski, Jakub Szady, Wojciech Spyrka

Klasa III a: Emilia Skrobała, Weronika Dajewska, Gabriela Kmiecik, Tomasz Justka, Jakub Musielak, Patrycja Malesinska

Klasa III b: Urszula Czwojdrak, Jagoda Hemmerling, Lilianna Kubiak, Lena Pukacka, Małgorzata Stańczuk, Olaf Woźniak

Klasa IV: 1. Zuzanna Musielak, Maja Spyrka, 2. Kamil Wojciechowski, 3. Zofia Pawłowska, 4. Wiktor Jankowiak, Lena Teodorczyk, 5. Jakub Rosik

Klasa V: 1. Filip Pietrzykowski, 2. Karolina Grzegorzewska, 3. Julia Czajka, 4. Julia Gajowa, Nikola Niedzielska, 5. Kacper Andrzejczak, Maria Matysiak, 6. Alan Tomowiak

Klasa VI: 1. Zuzanna Hemmerling, 2. Laura Maślanka, 3. Oskar Sadowski, 4. Lena Ciesielska, 5. Dawid Kal, 6. Martyna Wróblewska, 7. Katarzyna Mania

Klasa VII a: 1. Lilianna Białek, 2. Natalia Głapiak, 3. Natalia Kozak, 4. Lena Adamczak, Ewelina Józefiak

Klasa VII b: 1. Mikołaj Bryl
Klasa VIII A: Nikola Józefiak

Klasa VIII b: 1. Dawid Rychter, 2. Symeon Weiss, 3. Patrycja Kozak, 4. Aleksandra Suchanecka, Piotr Skrobała

Uczniowie z najwyższą średnią w szkole:

1. Zuzanna Hemmerling - klasa VI - 5. 92,
2. Dawid Rychter - klasa VIII b - 5. 72
3. Filip Pietrzykowski - klasa V - 5. 69

Uzdolnieni plastycznie



Po raz dwunasty leszczyński KRUS wręczył nagrody w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym dla Dzieci "Bezpiecznie na wsi mamy, bo ryzyko upadków znamy". Zadanie konkursowe polegało na wykonaniu dwuwymiarowej pracy plastycznej w formacie A - 3. w dowolnej technice, obrazującej sposoby zapobiegania wypadkom przy pracy w gospodarstwie, ze szczególnym uwzględnieniem zapobiegania wypadkom osób pracujących i przebywających w gospodarstwach rolnych. W najmłodszej

grupie wiekowej II miejsce zajęł Filip Ratajczak - uczeń klasy III a ze Szkoły Podstawowej w Pawłowicach. Natomiast w starszej grupie wiekowej: I miejsce zajęła Ewelina Józefiak z klasy VII a, drugie miejsce Lilianna Białek z klasy VII a, a trzecie miejsce Lena Teodorczyk z klasy IV - również ze Szkoły Podstawowej w Pawłowicach. Laureaci otrzymali nagrody rzeczowe oraz dyplomy. Uczniowie wykonali prace pod kierunkiem pań Karoliny Dworniczak i Magdaleny Ratajczak.



Dnia 3 czerwca na Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się gala wręczenia nagród w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym "Zamek w dziecięcej wyobraźni. Zamek i jego dzieje".

Laureatką tego konkursu została uczennica klasy V Szkoły Podstawowej w Pawłowicach - Nikola Niedzielska, która za swoją pracę otrzymała wyróżnienie. Nagrodą w konkursie była wizyta na Zamku Królewskim w Warszawie, gdzie podczas gali finałowej Nikola otrzymała dyplom i nagrodę rzeczową oraz wzięła udział w grze terenowej zorganizowanej specjalnie dla laureatów, połączonej ze zwiedzaniem Zamku Królewskiego w Warszawie. Praca wykonana została pod kierunkiem pani Magdaleny Ratajczak. Gratulujemy sukcesu!

HOROSKOP

Baran 21.03-19.04

Skup się na sobie i swoich potrzebach. Sierpień to dobry czas, aby podjąć ważne zawodowe decyzje. Musisz jednak troskliwie zadbać o swoje zdrowie. Twoje życie uczuciowe będzie szczęśliwe.

Byk 20.04-20.05

W tym miesiącu będzie się dużo działo zarówno w domu, jak i w pracy. Pewne decyzje mogą Cię zaskoczyć. Single mogą w najbliższych tygodniach spotkać swoje połówki. Lepsza sytuacja finansowa.

Bliźnięta 21.05-21.06

Skupisz się na życiu rodzinnym. Pozwól sobie jednak na małe przyjemności. W drugiej połowie miesiąca wybierz się chociaż na krótki urlop. Uwaga - czeka Cię sporo wydatków, więc oszczędzaj.

Rak 22.06-22.07

Będziesz teraz pełna energii i pewnością siebie. To najlepszy czas na działanie. Właśnie teraz powinnaś też bardziej wspierać bliskich. Szczególnie jedna osoba tego potrzebuje. Nie słuchaj plotek.

Lew 23.07-22.08

W domu miła niespodzianka, przygotuj się na zakup prezentu. W pracy będziesz musiała nauczyć się czegoś nowego, może zaakceptować nowych współpracowników. Dbaj o relaks.

Panna 23.08-22.09

W miłości dobry czas pod warunkiem, że zachowasz spokój i cierpliwość. Warto wyjechać gdzieś we dwoje. Praca będzie satysfakcjonująca. Pojawi się okazja do pomnożenia pieniędzy.

Waga 23.09-22.10

Nie daj się wyprowadzić z równowagi. Ktoś będzie się o to starał, ale bądź ponad to. Uda Ci się spotkać z dawno niewidzianą, a bardzo bliską Ci osobą. Uwważaj w podróży.

Skorpion 23.10-21.11

W najbliższych dniach szykuje się nawał pracy. Spróbuj wszystko dobrze zaplanować. Oczekuj też miłej wizyty. W sprawach finansów bądź ostrożna. To nie jest dobry czas na inwestowanie.

Strzelec 22.11-21.12

Postaraj się dać odczuć partnerowi, że jest w Twoim życiu najważniejszy. Wspólny urlop czy weekendowy wypad będą dobre dla pogłębienia relacji. Ktoś przekaże Ci wspaniałą wiadomość.

Koziorożec 22.12-19.01

Zapowiada się kilka wyjazdów, w tym także ten służbowy. Poprawi się Twoja sytuacja finansowa. Będziesz mogła spełnić pewne marzenia. Postaraj się zadbać o regularny sen, również w weekendy.

Wodnik 20.01-18.02

Ktoś Ci się podoba? Sprawdź, czy rzeczywiście spełnia Twoje oczekiwania. W sierpniu zajmij się mieszkaniem - mały remont, porządki. Nie zapomnij o ważnej rodzinnej rocznicy.

Ryby 19.02-20.03

Miesiąc spokoju i radości. Będą spotkania, niespodzianki, dobre wiadomości. Jedynie zdrowie skontroluj, aby uchronić się przed zakażeniem. Jesteś teraz mniej odporna.

KRZYŻÓWKA Z NAGRODĄ

Aby rozwiązać krzyżówkę, trzeba wpisać w poziome rzędy znaczenie słów. Potem z oznaczonych liter ułożyć hasło. Prawidłowe hasło można wysłać e-mailem na adres gck@krzemieniewo.pl. Wśród nadawców prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę. Poprzednie hasło krzyżówki brzmiało: **CZEKA NAS LATO SŁOŃCE PRZYGODA**. Nagrodę wylosowała **Wioletta Przybylak**. Zapraszamy po odbiór nagrody do GCK w Krzemieniewie.

1	17		A		11	
2	22	O	12			10
3			R		16	24
4	2	6		14		R
5		M	3	7		
6		25		R	21	
7	19	O				5
8		9	K			23
9	4	P	8			
10			1		13	A
11	15	A			18	
12			20			K

			1		2	3	4	5	6	7	8	9					
10	11	12	13	14	15	16		17	18	19	20		21	22	23	24	25

1. Fiołek ogrodowy
2. Przerwa w drodze
3. Liliput
4. Przechadzka
5. Nasionka na preclu
6. Pomarańcze, mandarynki
7. Lekarz, medyk
8. Przetarg, licytacja
9. Kres, koniec
10. Idea życiowa
11. Łuk na drodze
12. Grają nim hokeiści

Pomysł na lekki obiad

Składniki: 1 cebula, 2 ząbki czosnku, 1 łyżka smalcu lub oleju, 300 g dobrej kiełbasy (np. wiejskiej, suszonej), 3 papryki (czerwona, żółta i zielona lub wszystkie czerwone), 3 cukinie (ok. 1 kg), ok. 700 g passaty pomidorowej z butelki, przyprawy: sól i zmielony pieprz, 2 łyżeczki papryki w proszku, 1/3 łyżeczki ostrej papryki, łyżeczka suszonego oregano.

Przygotowanie: W szerokim dużym garnku roztopić smalec lub podgrzać olej, dodać pokrojoną w kosteczkę cebulę i przez chwilę zeszklić. Kiełbasę obrać i pokroić na plasterki, dodać do cebuli i dalej smażyć na umiarkowanym ogniu, co chwilę mieszając przez około 5 minut. Pod koniec dodać przeciśniętą przez praskę lub starty ząbek czosnku.

Dodać oczyszczoną z gniazd nasiennych, pokrojoną w kostkę paprykę i co chwilę mieszając smażyć na nieco większym ogniu przez ok. 5 minut. Dodać przyprawę, następnie pokrojoną w kostkę cukinię i mieszając podsmażać wszystko

przez kolejne 5 minut.

Wlać passatę pomidorową i wymieszać. Zagotować, przykryć i gotować jeszcze przez ok. 5 minut. Podawać z pieczywem.

Dobre rady

- Pasta do zębów, najlepiej z drobkami, doskonale czyści fugi w łazience. Skutecznie usunie osady z pleśni, kamienia i innych wykwitów.

- Szafran przed dodaniem do potrawy dobrze jest podgrzać w suchej patelni i zmieszać z odrobiną mleka. Jest bardziej aromatyczny i łatwiej się rozprowadza.

- Komary nie lubią perfum. Przed wyjściem na spacer warto więc spryskać się eukaliptusem lub goździkową wonią. Wystarczy kilkadziesiąt kropli olejków o tych zapachach wlać do buteleczki z wodą lub spirytusem i rozpylić na ubraniach.

Placki z cukinii

Składniki: 3 łyżki (30 g) mąki pszennej, 1 jajko, 2 łyżki mleka, 300 g cukinii (1 mała), 1/4 niedużej cebuli, 1 łyżka koperku lub świeżych ziół albo natki pietruszki, olej roślinny lub oliwa.

Przygotowanie: Mąkę wsypać do miski, wymieszać ze szczyptą soli, świeżo zmielonym pieprzem, a następnie z roztrzepanym jajkiem (najlepiej za pomocą rózgi). Wlać mleko i wymieszać na jednolite ciasto.

Odwążyć potrzebną ilość cukinii (nie więcej!). Umyć, osuszyć, odciąć końce i zetrzeć na dużych oczkach tarki. Tak samo zetrzeć cebulę. Cukinię i cebulę po starciu delikatnie odcisnąć w dłoniach z nadmiaru wody.

Cukinię i cebulę oraz posiekaną zieleninę dodać do ciasta i wymieszać łyżką.

Rozgrzać patelnię z olejem lub oliwą. Nakładać po łyżce (nie więcej!) masy i smażyć placuszki przez około 2 - 3 minut. Gdy będą ładnie zrumienione, przewrócić na drugą stronę i smażyć jeszcze przez około 2 minuty.

Jagodowe tiramisu

Składniki: 250 ml zaparzonej mocnej kawy, 50 ml likieru kokosowego Malibu, 1 szklanka jagód, 4 żółtka (w temp. pokojowej), 4 łyżki drobnego cukru lub cukru pudru, 250 g mascarpone (schłodzonego), 100 - 150 g podłużnych biszkoptów.

Przygotowanie: Zaparzyć kawę, wlać do głębokiego talerza i wymieszać z likierem. Ostudzić. Jagody krótko opłukać i osuszyć.

Żółtka włożyć do miski (najlepiej metalowej), dodać cukier i ubijać mikserem na dużych obrotach miksera na puszystą i jasną masę przez około 8 minut.

Zmniejszyć obroty do średnich i stopniowo po 1 łyżce dodawać ser mascarpone cały czas ubijając.

Biszkopty maczać w kawie i układać na dnie pucharków lub jednego naczynia (wykorzystać połowę biszkoptów).

Przykryć połową kremu i posypać połową jagód. Ułożyć drugą warstwę biszkoptów i kremu.

Wstawić do lodówki na około 2 - 3 godziny do schłodzenia. Można przygotować dzień wcześniej. Przed podaniem posypać kakao, jagodami i bazylią.

(:(:(: HUMOR :)::)

- Czy to telefon zaufania dla kobiet?
- Tak.
- Hamulec to który pedał?

Rywalizowali wędkarze

W sobotę, 25 czerwca, już po raz ósmy odbyły się zawody wędkarskie dla dzieci i młodzieży w parach z opiekunem pełnoletnim o Puchar Starosty Leszczyńskiego Jarosława Wawrzyniaka. Imprezę ponownie przeprowadzono na łowisku "Wyspa" w Pawłowicach, a jej organizacją zajmuje się niezmiennie grupa Przyjaciół Pawłowickich Rowerów z Markiem Nowakiem na czele.

W zawodach uczestniczyły 53 pary z 55 zapisanych (listę uczestników skompletowano w 7 godzin!). Przy pięknej pogodzie rywalizacja przebiegła w radosnej i przyjacielskiej atmosferze. Każdy z uczestników otrzymał pakiet startowy, placek, był grill, zimny napój, nagroda za największą rybę, puchary i nagrody dla pierwszej piątki w kategorii junior

To już trzeci rok, podczas którego w Garzynie podejmowane są działania w celu zbudowania dobrego klimatu sprzyjającego rozwojowi wędkarstwa. W pierwszych dwóch latach dwukrotnie zorganizowano Wędkarskie Mistrzostwa Garzyna, a także zawody o Puchar Słonecznych Stawów. W tym roku, w kwietniu, postanowiono dodatkowo przeprowadzić czyn społeczny, w ramach którego ponad 20 mieszkańców zbierało śmieci wokół garzyńskich stawów. W akcji brali udział dorośli i młodzież. Zebrano wówczas kilkanaście worków odpadów. Jak zapowiadają organizatorzy, takie działania będą jeszcze kontynuowane.

W niedzielę, 26 czerwca, na Słonecznych Stawach w Garzynie już po raz trzeci walczone o tytuł wędkarskiego mistrza. W pierwszej



Pawłowice

młodszy i junior starszy. Organizatorzy przygotowali też upominki dla najmłodszych uczestników zawodów, a na koniec było losowanie 12 atrakcyjnych nagród wśród 53 uczestniczących par.

Po prawie pięciu godzinach dzieci i opiekunowie niezwykle zadowoleni, w czym duża zasługa licznych spon-

sorów, udali się do domów obiecując, że wrócą za rok.

Poniżej podajemy klasyfikację najlepszych zawodników w poszczególnych kategoriach wiekowych (w nawiasie waga złowionych ryb).

Kategoria Junior Starszy (roczniki 2006 - 2011 uczestniczyli 22 pary): 1. Symeon Weiss (11. 960 kg),

2. Maciej Kubiacyk (11. 960 kg), 3. Michał Włodarczyk (9. 140 kg), 4. Filip Śniegucki (8. 060 kg), 5. Emil Matuszewski (7. 940 kg), 6. Barbara Śniegucka (4. 520 kg), 7. Szymon Naskręt (4. 420 kg), 8. Dawid Jakubowski (4. 180 kg), 9. Julia Nowak (4. 060 kg), 10. Norbert Niedzielski (2. 980 kg).

Kategoria Junior Młodszy (roczniki 2012 - 2017 / uczestniczyło 31 par): 1. Igor Jankowski (8. 220 kg), 2. Zosia Kozak (5. 720 kg), 3. Ignacy Nowak (5. 500 kg), 4. Antoni Nowak (5. 240 kg), 5. Jagoda Niedzielska (5. 200 kg), 6. Karol Włodarczyk (5. 000 kg), 7. Kacper Włodarczyk (4. 860 kg), 8. Aleksandra Urbanowska, 9. Zuzanna Janaszak, 10. Fabian Krygiel.

W rywalizacji wzięło udział sześćoro dzieci z rocznika 2017, które otrzymały upominki dla najmłodszych: Antoni Nowak, Karol Włodarczyk, Jan Białek, Ignacy Nowak, Emilia Kozak i Aleksandra Witt.



Garzyn

edycji zwyciężył Tadeusz Ficek (2020 r.), a w drugiej Wojciech Kubiak (2021 r.).

W rywalizacji ponownie wzięli udział młodzi i starsi mieszkańcy tej miejscowości.

Po czterogodzinnym łowieniu nowym mistrzem Garzyna został Maciej Bartkowiak. Drugie miejsce wywalczył Patryk Cłapka, a trzecie Andrzej Siniński.

W kategorii młodzieżowej zwy-

ciężył Tomek Rozwałka przed Wojtkiem Cłapką i Patrykiem Bartkowiakiem.

Na najlepszych czekały piękne puchary i medale, a także nagrody rzeczowe w postaci wędek i voucherów do zrealizowania w sklepie spożywczym Ola w Drobinie. Organizatorzy zadbał również o poczęstunek i napoje dla wędkarzy.

To były kolejne udane mistrzostwa Garzyna!

Imprezę zorganizowali: kompleks sportowy Oriik Garzyn i Damian Marciniak, Wojciech Bartkowiak, Grzegorz Cłapka i firma "Grześ Bruk", Wojciech Kubiak oraz gminni radni: Krystian Dutkiewicz i Marcin Kmieć. Partnerem wydarzenia był również sklep spożywczy - przemysłowy Ola w Drobinie, który w swojej bogatej ofercie posiada m.in. akcesoria wędkarskie.



Górzno

W dniu 10 lipca Koło Wędkarskie Osieczna rozegrało kolejną edycję zawodów spławikowych o Puchar Wójta Gminy Krzemieniewo. Tradycyjnie już areną

zmagani wędkarskich było urokliwe jezioro w Górznie.

Do imprezy zgłosiło się 14 załóg, które po wylosowaniu rozplynęły się po jeziorze i rozpoczęły

przygotowania do zawodów. O prawidłowy przebieg współzawodnictwa zadbał Ryszard Marciniak wraz z Marcinem Matejewskim.

Nagle ochłodzenie nie wróżyło dobrych wyników, jednakże każdej parze udało się złowić ryby.

Do siatek zawodników trafiały płocie, krapie, ukleje, leszcze. Zdarzały się również brania dużych ryb, które zrywały haczyki.

Tego dnia zdecydowanie najlepiej dopasowali się do łowiska kolesy z rodzinnego teamu Jacek i Kacper Nalewscy, którzy złowili łącznie 13. 900 kg ryb.

Po czterech godzinach rywalizacji wyniki przedstawiały się nastę-

pująco:

I miejsce: Jacek Nalewski, Kacper Nalewski z wynikiem 13. 900 kg.

II miejsce: Stanisław Głapiak, i Marcel Formanowski z wynikiem 9. 050 kg.

III miejsce: Mirosław Kubiacyk, Tomasz Kubiacyk z wynikiem 8. 360 kg.

Po wspólnym posiłku przystąpiono do odczytania wyników. Puchary wręczył zwycięzcom wójt gminy Krzemieniewo Radosław Sobecki. W imieniu Koła Wędkarskiego w Osiecznej nagrody przekazał zawodnikom prezes koła Tomasz Franek.

Jubileuszowy bieg w Pawłowicach

W sobotę, 2 lipca, w Pawłowicach odbył się 5. Pawłowicki Bieg Śladami Mielżyńskich. Na starcie zameldowało się blisko 180 zawodników, którzy rywalizowali w dwóch kategoriach - bieg oraz marsz nordic walking.



Bieg główny został poprzedzony Biegiem Szlachcica, w którym rywalizują najmłodszy uczestnicy sportowego święta w Pawłowicach. Młodzi biegacze po raz kolejny dali z siebie wszystko, a każdy z nich wrócił do domu z pamiątkowym medalem.

Punktualnie o godz. 10 wystartował bieg oraz marsz z kijkami. Wcześniej profesjonalną rozgrzewkę przeprowadził, pochodzący z Pawłowic, trener personalny Marek Olejniczak.

Biegacze mieli do pokonania dystans 10 km. Najszybszy okazał się Tomasz Musiał z wynikami 35 minut 34 sekundy, który pawłowicki bieg wygrał już po raz trzeci (wcześniej w latach 2018 i 2019). Drugi na mecie zameldował się Hubert Naglak, a trzeci

Mateusz Zajac z Garzyna, najwyższej sklasyfikowany mieszkaniec naszej gminy z czasem 35 minut i 57 sekund. W najlepszej dziesiątce znaleźli się również: Norbert Kołodziej z Krzemienia (4. miejsce / czas 37:01), Sebastian Fiszer z Oporowa (6. miejsce / 38:33), Jakub Skrzypczak z Garzyna (7. miejsce / 39:00) i Dominik Juszkiewicz z Garzyna (8. miejsce / 40:39).

Wśród pań najszybsza była Katarzyna Puślecka (45 minut i 7 sekund) przed Jolantą Waszak oraz Olgą Cichoszewską.

W klasyfikacji nordic walking wśród panów zwyciężył Marcin Madaliński przed Rafałem Biedrowskim oraz Jackiem Guzkiem. Wśród pań najszybsza była Joanna Poprawska przed Kamilą Andrzejewską - Majchrzak oraz

Katarzyną Sieracką.

Na mecie na zawodników czekał soczysty arbuz oraz zimne piwo i pyszna kielbasa. Najmłodszy mogli spędzić czas na dmuchanym zamku lub pomalować sobie twarz.

- Chcielibyśmy podziękować wójtowi gminy Krzemieniewo Radosławowi Sobeckiemu oraz Gminnemu Centrum Kultury w Krzemieniewie za ogromne wsparcie naszego biegu. Dziękujemy też dyrektorowi Instytutu Zootechniki w Pawłowicach dr Marianowi Kamyczkowi za udostępnienie pięknego terenu oraz pałacu na czas biegu. Dziękujemy również: Stowarzyszeniu Wodnik, Przyjaciołom Pawłowickich Rowerówek, Kołu Gospodyń Wiejskich, szkole w Pawłowicach oraz wszystkim wolontariuszom. Ponadto dziękujemy naszym sponsorom.

To dzięki wam możliwa jest organizacja tak dużej imprezy! Jesteście wielcy. No i oczywiście dziękujemy wam, drodzy zawodnicy i kibice za obecność. To dla was organizujemy to wydarzenie. Widzimy się za rok podczas 6. Pawłowickiego Biegu Śladami Mielżyńskich! Do zobaczenia! - podsumowali tegoroczną imprezę organizatorzy, czyli członkowie Stowarzyszenia Razem dla Pawłowic.

Fot. Maciej Włodarczak



SIATKI PRZECIWIW OWADOM

PRODUCENT MOSKITIER
tel: 697-501-671
www.amf-moskitiery.pl

DZIĘKUJEMY, ŻE BYLIŚCIE!

Po dwóch latach pandemicznej przerwy mieszkańcy gminy Krzemieniewo po raz kolejny mogli spotkać się na wspólnym świętowaniu Dni Gminy.

W 2019 roku na stadionie w Pawłowicach zaśpiewali Freaky Boys i De Mono. Tym razem organizatorzy ponownie postawili na gwiazdy polskiej sceny muzycznej.

Tegoroczne Dni Gminy Krzemieniewo rozpoczęły się jednak na sportowo - od sobotniego Pawłowickiego Biegu Śladami Mielżyńskich organizowanego po raz piąty przez Stowarzyszenie Razem dla Pawłowic.

Godziny popołudniowe to już blok imprez przygotowany przez Gminne Centrum Kultury w Krzemieniewie. Na stadionie w Pawłowicach wystąpiły dziewczyny należące do kółka akrobatycznego Flying Flower, które trenują między innymi w Nowym Belęcinie. Tuż po nich na pawłowickiej scenie zaśpiewali Ewa Śniady i Rafał Łukaszyk - uzdolnieni leszczyńscy muzycy amatorzy. Wreszcie nadszedł długo wyczekiwany moment. Przed publicznością wystąpiła gwiazda wieczoru grupa muzyczna D - Bomb, grająca muzykę dance i disco polo. Zespół zade-

biutował na rodzimym rynku muzycznym w 1997 roku i bardzo szybko stał się rozpoznawalny i bardzo popularny. Taką frekwencją, jak na koncertach D - Bomb, mógłby pochwalić się niejeden znany wykonawca. Nie inaczej było też podczas wydarzenia w Pawłowicach. Godziny nocne upłynęły już na zabawie tanecznej z zespołem muzycznym Hollywood.

Wiele interesującego działo się również w niedzielę. Wszyscy chętni mogli spróbować swych sił w pięciu warsztatach rękodzieła: wikliny, garncarstwa, drewna, makramy i tkactwa. Na najmłodszych czekał profilaktyczny teatrzyk "Przychodzą organy do lekarza", a także niespodzianka przygotowana przez Tumko Team, który oprócz tradycyjnych dmuchańców zaszerwował dzieciom zabawę w pianie. Tego dnia na scenie jako pierwsze zaśpiewały uczennice z kółka wokalnego działającego przy Gminnym Centrum Kultury. Młode wokalistki, które na co dzień prowadzi Elżbieta Cieśla, dały



prawdziwy popis swoich nieprzeciętnych umiejętności. Licznie zbraną publiczność zachwycił występ ukraińskich dziewczyn z zespołu Ladies' Trio. Po nich przyszedł czas na gwiazdę wieczoru - zespół Varius Manx z wokalistką Katarzyną Stankiewicz, która zaśpiewała największe przeboje grupy.

- Podczas tegorocznych Dni Gminy Krzemieniewo staraliśmy się zorganizować atrakcje dla wszystkich grup wiekowych. Było kulturalnie, rozrywkowo, ale również sportowo. W szeregu atrakcji, które przygotowaliśmy, znajdowały się poza występami artystycznymi nowości takie, jak Piana Party oraz warsztaty rękodzielnicze. Cieszyła nas liczna obecność mieszkańców z naszej gminy, ale również przyjezdnych gości z sąsiednich gmin. Dobór gwiazd na Dni Gminy miał spełniać oczekiwania różnych upodobań muzycznych, poczynając od Rafała

Łukaszyka i Ewy Śniady, Ladies Trio, D - Bomb, a kończąc wienką na torcie, czyli Varius Manx z Kasią Stankiewicz na czele. Odbiór mieszkańców i Ich zadowolenie dodało nam jeszcze większego kopa motywującego na kolejny rok - podsumowała Monika Glapiak, dyrektorka Gminnego Centrum Kultury w Krzemieniewie.

Organizatorem wydarzenia byli Gminne Centrum Kultury i gmina Krzemieniewo. Oprócz tego imprezę wsparli sponsorzy: Zakład Usług Technicznych PROFIT ze Świąciechowy, Pracownia Usługowo - Handlowa Ewa Sobecka, Mirosław i Barbara Wasiółka, Usługi Geodezyjne i Kartograficzne Zbigniew Padurski, PPHU ROMA Jan Olszewski, PZU Ubezpieczenia Krzemieniewo - Magdalena Biernaczyk, Stainer Bauchemie, hotel restauracja Dobrodziej, Instalatorstwo Sanitarne Andrzej Glapiak.

